



Łukasz i wół. Zwornik sklepienia ambony w Chartres (XIII w.):

6. DZIEŁO ŁUKASZA

EWANGELIA I DZIEJE APOSTOLSKIE

Oryginalnością Łukasza jest to, że napisał dzieło w dwóch tomach: *Ewangelię i Dzieje Apostolskie*. Należy więc czytać je razem. Przejrzeliśmy już pobieżnie Dzieje, korzystając z nich jako z „przewodnika turystycznego”; wracamy do nich tutaj łącząc je z Ewangelią, by odkryć plan dzieła Łukasza.

Można by powiedzieć, podejmując porównanie ze s. 23, że Łukasz, podobnie jak inni Ewangeliści, przyłożył na życie Jezusa „odbitkę” życia Kościoła, w *Dziejach* jednak chciał nam przedstawić samą tę „odbitkę”.

Wierzący historyk

Skromnie, Łukasz nie pisze Ewangelii, lecz *opowiadanie o wydarzeniach*, aby uczeń mógł umocnić się w wierze: mówi to w prologu, pod którym mógłby podpisać się współczesny mu historyk (1,1-4).

Lecz historyk Łukasz jest człowiekiem wierzącym: to, o czym opowiada, jest dla niego dobrą nowiną, którą chce się dzielić. Bezustannie zwraca uwagę czytelnikowi: „nie możesz czytać tego, nie czując, że odnosi się do ciebie; musisz wybrać za lub przeciwko i to dziś jeszcze...”. Jego opowieść nie ma zatem nigdy chłodnego tonu opisu, lecz przybiera raczej ton pouczenia; *uczeń* znajduje się w samym centrum jego zainteresowania: to do niego

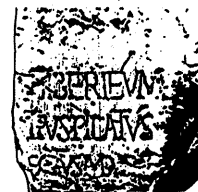
zwraca się Łukasz, stara się usilnie nakłonić do wejścia w ten cudowny świat, który sam odkrył.

Wspólnota Łukasza

Nie wiadomo, dla jakiej wspólnoty pisał Łukasz, lecz można wyobrazić sobie bez trudu rodzaj Kościoła, w którym kształtowało się jego posłanie: wspólnoty zrodzonej na terytorium pogańskim, greckim – jak Antiocha lub Filipy. Lektura dzieła pozwala wyróżnić kilka rysów charakterystycznych.

Chrześcijanie ci to *dawni poganie*. Łukasz, sam będąc Grekiem, dostosowuje się do ich mentalności. Kładzie nacisk na rzeczywistość zmartwychwstania (Grekom trudno przychodziło to przyjąć), używa jednak bardziej przemawiającego do nich słownictwa: „Jezus jest żywy”. Posługując się słowem *Zbawca* wyjaśnienia nie całkiem zrozumiały dla swych czytelników tytuł Chrystus/Mesjasz. Cesarze byli nazywani panami, Łukasz podkreśla więc starannie, że Jezus jest *Panem jedynym*. Unika słowa „przemienienie” (po grecku metamorphosis), gdyż wiele opowiadano o „metamorfozach” bogów...

Ci chrześcijanie wiedzą, że to dzięki łasce, a nie z urodzenia zostali włączeni w Przymierze



Kamień z imieniem Poncjusza Piłata, odnaleziony w Cezarei.

Boga z Izraelem. Chętnie wczytują się w *Pisma*, by odkrywać w nich plan Bożej miłości.

Doświadczyli *spotkania z Duchem*: ich Kościoły zrodziły się poza kręgiem Jerozolimy, wzbudzone Słowem Bożym i Duchem. Wiedzą, że to wiara w Jezusa wprowadziła ich w tradycję, tradycję Apostołów, gdzie Łukasz tak starannie zasięga informacji, lecz chcą żyć w niej w wolności Ducha, który popycha ich ku ich braciom poganom. Odmienne niż wspólnoty Mateusza, te Łukaszowe żyją *uniwersalizmem* w sposób całkowicie naturalny.

Autor

Począwszy od II wieku tradycja rozpoznaje w Łukaszu „umiłowanego lekarza” (Kol 4,14), który towarzyszy Pawłowi z Troady do Filipi, gdzie przebywa zapewne w latach 50 i 58. Spotyka później Pawła w Milecie, towarzyszy mu do Cezarei, a potem do Rzymu (według ustępów *Dziejów* pisanych w formie „my”). Rodem, być może, z Antiochii, jest z pochodzenia poganinem (lub hellenistą?). Wykształcony, posługuje się z pewną elegancją dialektem greckim będącym wtedy w powszechnym użyciu („koine”).

CZYTANIE CAŁOŚCI

Jak w przypadku Mk i Mt, dobrze byłoby zacząć od przeczytania dzieła Łukasza w całości tak, jak się czyta powieść. To zajmie trochę czasu, lecz zobaczycie, że „się oplaca”.

Oto kilka punktów orientacyjnych dla tej lektury.

Geografia Łukasza

Ewangelia. W pierwszym tomie, *Jerozolima* znajduje się w centrum. To tu, i w Świątyni, wszystko się zaczyna; tu i w Świątyni – wszystko się kończy (1,5n; 24,52-53). Dzieciństwo Jezusa, od Nazaretu do Betlejem i do Nazaretu, znajduje swój szczytowy punkt w przyjsciu Jezusa do Jego Ojca, do Świątyni (2,41n), a Zmartwychwstały ukazuje się również tylko w Jerozolimie (co zmusza Łukasza do zmodyfikowania słów Anioła wypowiedzianych przy grobie, 24,6).

Jezus zaczyna swe przepowiadanie w Galilei, lecz po to, by móc powrócić do Jerozolimy: część centralna Ewangelii jest skonstruowana jako *wstępowanie do Jerozolimy* (9,51-19,28). To w Świętym Mieście ma rozegrać się tajem-

nica paschalna; „bo rzecz niemożliwa, żeby prorok zginął poza Jerozolimą” (13,33). Jezus wypełnia Boży plan, zapowiedziany w Piśmie, a centrum tego planu stanowi Święte Miasto. Ale ono odrzuca Jezusa.

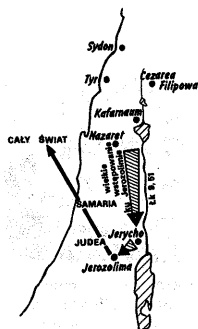
Dzieje Apostolskie. Także drugi tom ukazuje jak Słowo, poczynając od Jerozolimy, rozchodzi się po Judei, Samarii i aż po krańce ziemi, której Rzym jest wtedy stolicą.

Trzy okresy historii zbawienia

Pozostali ewangelisci rozróżniają dwa etapy historii zbawienia: czas obietnicy i czas Jezusa ze swymi uczniami. Pisząc dwa tomy, Łukasz dokładniej rozróżnia okresy: *obietnicy – Jezusa – Kościoła*.

1. CZAS OBIETNICY

To okres Starego Testamentu. Dla Łukasza kończy się on dopiero z *Dziś* wypowiedzianym w nauczaniu w Nazarecie (4,21). Zadanie Jana Chrzciciela polega na przygotowaniu



ludu obietnicy na przyjęcie Proroka, lecz on sam pozostaje w tym czasie przygotowania (7,28). Do tego czasu należy również Jezus: to wśród ludu przyjmuje chrzest Janowy (3,21). Jest tym ludem, powracającym na pustynię, by przeżyć raz jeszcze „wyjście” chybione za pierwszą próbą (opowieść o *kuszeniu*); jest także całą ludzkością, nowym Adamem, stającym wreszcie w prawdziwej relacji z Bogiem (*genealogia* sięgająca aż do Adama). Odtąd wejście do Królestwa Bożego jest otwarte dla ludu obietnicy i dla wszystkich ludzi. W naszych zachwyconych uszach może rozbrzmiewać *Boże Dzisiaj* (4,21).

Łk powołuje się często na Pisma, lecz odmiennie niż czyni to Mt. Nie stara się cytować dokładnie tekstów, lecz Pismo jest dla niego jakby rozlewiskiem wód podziemnych, które dają wszystkim wydarzeniom życie i znaczenie. Jezus czerpie stąd, zanim w dniu Wielkiej Nocy otworzy umysł swych uczniów na pojmowanie Pism (24,45). Tak wyjaśnia się częste używanie przez Jezusa słowa „trzeba”: nie chodzi tu o ślepe posłuszeństwo z góry przygotowanemu programowi, lecz raczej o świadome komponowanie swego życia stosownie do ciągłości planu Bożego (p. s. 150).

2. CZAS JEZUSA: EWANGELIA

Łk wykorzystuje materiały, których dostarcza mu tradycja: *Ewangelia Mk* (lub pierwsza wersja tego tekstu) i *źródło logiów*, z którego czerpie wraz z Mt (p. s. 17). Porządkuje je zrecznie, dołączając właściwe tylko sobie tradycje, aby ukazać nam plan Boga taki, jakim go widzi.

Oprócz *Ewangelii dzieciństwa* (do których jeszcze powrócimy) i *czasu przygotowania*, droga Jezusa dzieli się na trzy wielkie etapy:

- W Galilei Jezus zapowiada swoją tajemnicę paschalną (4,14-9,50). Nauczanie w Nazarecie (4,14nn) stanowi jej „mowę programową”. Łącząc dwukrotne odwiedziny, jedno gdy Jezus jest tu dobrze przyjęty i drugie, dużo

późniejsze, gdy będzie odrzucony, Łk ukazuje sposób, w jaki Jezusowe nauczanie będzie przyjmowane. W tej części idzie wiernie za Mk, z wyjątkiem mowy na równinie (p. s. 102) i tekstów od 7,1 do 8,2, w których przedstawia Jezusa jako nowego Eliasza, proroka – przyjaciela grzeszników.

- *Jezus wstępuje do Jerozolimy, ku swemu misterium paschalnemu* (9,51-19,28). To najbardziej oryginalna część Łk: „wstępowanie do Jerozolimy” Sługi Izajasza.

- *W Jerozolimie, Jezus wypełnia misterium paschalne* (19,29-24,53). W dzień Wielkiej Nocy Jezus, żywy, ukazuje się uczniom i wstępuje do nieba.

3. CZAS KOŚCIOŁA: DZIEJE APOSTOLSKIE

Łk wykorzystuje różne materiały. Są wśród nich także bardzo stare, które łączy w jedno lub nawet pisze na nowo: tematy mów Piotra, Pawła, Szczepana (p. s. 44) – „archiwa” wspólnoty Jerozolimskiej lub Antiocheńskiej, wspomnienia o działalności Piotra czy Pawła – zapewne jego własny „dziennik podróży” z czasu, gdy towarzyszył Pawłowi (części *Dziejów* pisane w formie „my”).

Sens całego dzieła został jasno wskazany przez Jezusa: uczniowie mają być Jego świadkami w Jerozolimie, w Judei, Samarii i aż po krańce ziemi (1,8). Głównymi autorami są Piotr, potem Helleniści i wreszcie Paweł, lecz zwłaszcza Duch i Słowo Boże.

Można tak nakreślić plan tego dzieła:

I. *Od początków do Soboru Jerozolimskiego*. 1,1-15,35

- Wspólnota jerozolimska 1,1-5,42.

- Otwarcie Kościoła dla pogan 6,1-15,35. Kolejno przedstawiana jest działalność misyj na Hellenistów (6,1-9,31), Piotra (9,32-11,18 i 12,1-23), Kościoła antiocheńskiego (11,19-14,28). Wszystko to doprowadza do „Soboru” Jerozolimskiego (15,1-11), po którym odbywa się zgromadzenie zorganizowane przez Jakuba (15,12-35).

II. *Od Jerozolimy do Rzymu: Paweł*. 15,36-28,31.

Podczas podróży misyjnych Paweł zakłada gminy w Azji Mniejszej i w Europie. Przywieziony jako więzień do Rzymu, głosi tam Ewangelię z wielką mocą.

Prolog teologiczny: Łk 1-2

To, co nazywamy „Ewangelią dzieciństwa”, jest w rzeczywistości teologicznym prologiem do całości dzieła: Ewangelii i Dziejów Apostolskich. Podobnie jak Mt 1-2 (p. s. 97), jest to rodzaj „czołówki filmu”, w której z góry Łk przedstawia wszystkie główne tematy. Może być rzeczą interesującą odnaleźć najważniejsze w porządku, w jakim się pojawiają.

Jerozolima i Świątynia: modlitwa (1,5 n).

Jezus, Syn Dawida, Syn Boga, przyjęty w wierze przez Marię, Córkę Syjonu. Rola Ducha Świętego (1,26-38).

Rola kobiet, Duch, modlitwa, poniżenie bogaczy i pyszałków, wywyższenie maluczkich (1,39-56).

Imię „Jan”, które oznacza „Bóg okazuje łaskę”, Bóg nawiedza swój lud (1,57-80).

Dobra Nowina dla ubogich (pasterzy): zbawca, Chrystus i Pan. Boże „Dzisiaj”. Chwała promieniująca z tego dziecka na wszystkich, a stąd radość dla wszystkich ludzi. Znajdujemy tu wszystko, co najbardziej istotne w treści Dziejów, także rolę świadków Chrystusa w świecie: Piotra, Pawła, naszą (2,1-21).

Raz jeszcze Świątynia i Duch Święty, modlitwa, światło dla pogan. Jezus jako znak sprzeciwu, w obliczu którego trzeba dokonać wyboru (2,22-39).

Szczytowy moment tego Dzieciństwa: Świątynia i pierwsze słowa Jezusa, który nazywa swego Ojca. Pierwsze wstępowanie do Jero-

zolimy, które przywodzi na myśl ostatnie: zniknięcie na trzy dni, poszukiwania przez kobiety, Ojciec, „trzeba”, abym był u Ojca albo „aby Chrystus cierpiał, by wejść do swojej chwały”.

Kilka cech charakterystycznych Łukasza

Łk jest najbardziej „nowoczesną” Ewangelią. Ze swego greckiego wykształcenia autor zachował zamiłowanie do jasności. Z pewną elegancją posługuje się greckim dialektem *powszechnym* (*koine*). Lecz potrafi również naśladować język greckiej biblii, mocno zabarwionej semityzmami, na przykład w Ewangelii dzieciństwa.

Chętnie przerywa swoje opowieści krótkimi *streszczeniami*, w których podsumowuje to, co uważa za godne zapamiętania, a niekiedy także rozwój akcji. I tak trzy podsumowania przedstawiają działalność wspólnoty jerozolimskiej (Dz 2,42-47 ; 4,32-35 ; 5,12-15) ; o rozszerzaniu się słowa Bożego mówią Dz 6,7 ; 12,24 ; 19,20 ; wyrażenie „wstępujemy do Jerozolimy” skanduje centralną część Ewangelii.

Jako *dobry historyk*, Łukasz troszczy się o umieszczenie wydarzeń w czasie (2,1-3 ; 3,1-2), nie zna jednak dobrze Palestyny ani jej klimatu, nie wie, jak tu buduje się domy i często zadawała się mglistymi określeniami chronologicznymi: „jednego z tych dni...”. A dzieje się tak dlatego, że naprawdę ważna jest dla niego przede wszystkim *teologia*.

Podczas czytania uderzy nas u Łk nieraz jego wielka delikatność wobec samego Jezusa, ubogich kobiet i grzeszników. Nie darmo Dante nazwał go „ewangelistą Bożej czułości”.

KILKA TEKSTÓW ŁUKASZA

→ Program Jezusa. Łk 4,14-44

U Mt, programową mową Jezusa jest Kazanie na górze, za którym idą cuda. Dla Łk – jest nią mowa w Nazarecie.

Zacznijcie od uważnego przeczytania tego tekstu. W jakich *miejscach* to się odbywa: Galilea, Judea, lecz również synagoga (miejsce religii żydowskiej), teren za miastem. Kim są *osoby działające*?

Odnajdźcie słowa kluczowe: Duch – Dobra Nowina – ubodzy – dziś – Eliasz – iść (lub wstępować) swoją drogą – Słowo...

Umieście cytaty z Izajasza w jego historycznym kontekście (patrz „Czytając S.T.” rozdz. 6). Jak echo w tym właśnie kontekście budzą takie słowa, jak ubogi, wolność... Gdzie Łk przerywa tekst Izajaszowy? Dlaczego?

Odnajdźcie *inkluzję*, która wyodrębnia tę całość. (*Inkluzja*: figura stylistyczna polegająca na powtórzeniu tych samych rzeczy na początku i końcu tekstu, by wskazać, że chodzi tu o zamkniętą całość). *Nauczać, głosić słowo w synagogach* (w. 15.19.44); *wszyscy, tłum* (w. 15.42); *głosić Dobrą Nowinę* (w. 18.43); *posłany* (w. 18.43). W jaki sposób trzy opowieści o cudach z czasownikiem *napominać* lub *gromić* (w. 35.39.41) stają się konkretnym urzeczywistnieniem tego programu? (p. s. 18).

Zwróćcie uwagę na niezborną opowieść: czemu ta nagła zmiana postawy w w. 22? Czy u Łk Jezus dokonywał już jakichś cudów w Kafarnaum (w. 23)? Zajrzyjcie do „montażu” na s. 18.

Po tej analizie powróćmy do całości tekstu.

Kim jest Jezus? Zwróćcie uwagę na Jego tytuły (w. 18.34.41; nowy Eliasz); *potęga* Jego słów (w. 32.36); *wysławiany* (w.15; Wszędzie gdzie indziej wysławia się tylko Boga...)

Jaka jest Jego misja (w. 18-19)? *Wyzwolenie* konkretyzuje się w trzech cudach (por. Dz

10,38). Ku komu zwraca się ta misja: do Żydów (jego *ojczyzna, synagoga*) – do pogan (przykład Eliasza i Elizeusza)? Jak przyjmą Go Żydzi?

Jaką świadomość swego posłannictwa ma Jezus? Zwróćcie uwagę na w. 30 i 42 (*oddalił się, udał się*)

Jaki związek dostrzegacie tu z Błogosławieństwami?

→ Program Kościoła. Dz 1,12-2,47

Mowa Piotra (analizowana już na s. 44) zawarta w opowiadaniu o zesłaniu Ducha Świętego, to program rodzącego się Kościoła. Omówimy tu całość.

Zacznijcie od odszukania *inkluzji* ograniczających tę całość: *oni, wszyscy* (grupa 120), *trwali, modlitwa* (1,14; 2,42); *zebrani, razem* (po grecku jest to we wszystkich tych przypadkach to samo wyrażenie, rzadko normalnie spotykane: 1,15; 2,44.47). Przechodzi się w ten sposób od grupy 120 do grupy „120, do których przyłączyło się 3.000” (2,41.47). Tekst wskazuje, czego potrzeba Kościołowi, aby mógł nauczać i rozrastać się.

Zwróćcie uwagę na słowa powtarzane w Dz 2 (czasem tłumaczone różnymi wyrazami w naszych bibliach): *język* (w. 3.4.11); *język ojczysty* (w. 6.8); *głos* (w. 6, tłumaczony także jako *szum*); *mówić, przemawiać* (w. 4.5.6.7.11.31).

Odnajdźcie osoby działające. Jaka jest rola Boga, Jezusa, Ducha Świętego, uczniów.

Zesłanie Ducha Świętego jest rozumiane jako dopełnienie misterium Chrystusa, jako znak, że został wywyższony – także jako początek tajemnicy Kościoła. Jak byście to wyrazili?

Żydowska Pięćdziesiątnica upamiętniała wówczas *nadanie Prawa na Synaju*. Zwróćcie uwagę na podobieństwo między wydarzeniem takim, jak je wtedy opowiadano (patrz ramka)

a opowieścią Łk. To żydowskie święto było świętem *nowego Przymierza* (przeczytajcie Jr 31, 3n; Iz 36,26). W czasie tym czytano Ps 68 (p. s. 49). Duch jest darem, który chwalebny Jezus daje swemu Kościołowi.

Głos Boga rozbrzmiewał ongiś z Synaju; teraz głos ten rozbrzmiewa z *Kościoła*, a jest to *głos Boga w świetle*.

Chwała Syna Bożego. Łk 9,28-36

O Przemienieniu opowiadają jeszcze Mt 17,1-9 i Mk 9,2-10, jak również J 12,28 i 2 P 1,16-18. To tekst ważny, zasługujący na pogłębioną analizę. Tu jednak musimy zadowolnić się kilku obserwacjami, które sami zweryfikujecie w tekście.

W czasie ziemskiego życia Jezusa. Wydarzenie to Ewangelisci umieszczają pod koniec działalności Jezusa w Galilei; tłumy, które szły za Nim, opuszczają Go; przywódcy żydowscy wzmagają nacisk. Jezus zdaje sobie dobrze sprawę, że jest niewygodny dla nazbyt wielu; jeśli będzie postępować tak nadal, grozi Mu śmierć. Z pełną świadomością podejmuje to ryzyko jako wymaganie wierności swemu posłannictwu. *Wstępuje do Jerozolimy*, bez

Żydzi rozważali Wj 20,18: *Na Synaju lud słyszał grzmoty i błyskawice*. Żydowski filozof Filon, współczesny Jezusowi, pisze: *Bóg nie mając ust postanowił w cudowny sposób wywołać w powietrzu niewidzialny dźwięk, tchnienie wyrażone w słowach, które przemieniając powietrze w ogień w kształcie płomieni rozbrzmiewało głosem tak donośnym, że ci, co byli najdalej słyszeli go, jak ci, co byli najbliżej. Głos rozlegał się wśród ognia zstępującego z nieba i przemawiał językiem własnym słuchaczy* (De Decalogo 9 i 11). A Rabbi Johanan (między 90 a 130) mówi, iż *Głos Boży podzielił się na 70 języków*. Ponieważ Żydzi uważali, że na świecie jest 70 pogańskich narodów, był to sposób stwierdzenia: *Prawo zwraca się do wszystkich ludzi*.

złudzeń co do oczekującego Go losu i zapowiada go swoim uczniom.

W tym kontekście Przemienienie staje się jakby odpowiedzią Boga na wierność Jezusa i niepokój Jego uczniów: w duchowym przeżyciu, zapewne wewnętrznym, w którym udział mają także trzej uczniowie, Ojciec ukazuje Jezusowi kres Jego „wstępowania”: po przejściu przez śmierć czeka Go chwala obiecana u końca czasów Synowi Człowieczemu (por. Dn 10).

W chwilach wątpliwości, gdy nie wiemy już co powinniśmy robić, zwracamy się ku tym chwilom światła, gdy nasze powołanie, nasza misja wydawały się nam jasne, i trwamy w wierności temu światłu. Podobnie Jezus i uczniowie będą mogli czerpać z tego promiennego doświadczenia siłę wejścia w konanie i mękę. To nie przypadkiem obie te sceny – przemienienia i konania – mają wiele punktów wspólnych.

Po Wielkiej Nocy, uczniowie wiedzą, że chwala Pana przemieniła Jezusa w Jego Zmartwychwstaniu. To zatem już w objawionej z góry jasności Paschy Jezus i uczniowie wstępują w naszych opowiadaniach ku śmierci w Jerozolimie. Jest to wyraźnie widoczne zwłaszcza u Mt i Mk.

Łukasz podjął tę opowieść w sposób bardziej osobisty. Jezus wchodzi na górę *aby się modlić* (w. 28). *Gdy się modlił* (w. 29), doznał tego doświadczenia. Zstępując tak do źródeł swego bytu, Jezus widzi chwałę, która Go ogarnia od urodzenia i w wewnętrznym dialogu z dwoma wielkimi mistykami Starego Testamentu, Mojżeszem i Eliaszem, może pogodnie patrzeć na swe *odejście* (w. 31): swoją śmierć i wywyższenie.

Ukazując uczniów wchodzących w obłok (w. 34) i kładąc nacisk na modlitwę, Łk nam przypomina: „wy także możecie poznać coś z takiego doświadczenia; w modlitwie możecie uczestniczyć w chwale Ukrzyżowanego i przeżywać wasze codzienne życie w świetle tej wiary”.

→ Sługa Jahwe wstępuje ku Jerozolimie. Łk 9,51-62

Centralna część Ewangelii (9,51-19,28) jest skomponowana jako „wstępowanie do Jerozolimy”. Wprowadzenie wskazuje sens jaki ma ono dla Jezusa i konsekwencje wynikające stąd dla uczniów.

Jezus rusza zdecydowanie do Jerozolimy, dosłownie: *utwierdził swe oblicze, aby iść*. Przez aluzję do Iz 50,7 – Łk ukazuje Go jako cierpiącego Sługę Jahwe, świadomie kroczącego ku swemu *odejściu*, to znaczy ku swej śmierci – wywyższeniu (p. s. 147)

Jest On *nowym Eliaszem* (w. 61 jest aluzją do 1 Krl 19,19), oddanym swemu posłannictwu, porwanym przez Ducha, lecz nie Eliaszem jednej z żydowskich tradycji, który rozlewa gniew Boży na swych nieprzyjaciół (w. 55).

Jezus uprzedza uczniów: pójdzie za Nim wymaga całkowitego daru – wymagania tej służby mają pierwszeństwo absolutne (w. 57-62; Mt umieścił te wersety na początku opowieści o burzy: patrz s. 87)

→ Dziesięciu trędowatych. Łk 17, 11-19

Można przeczytać ten tekst starając się odzyskać w nim wielkie tematy Łk, zwłaszcza te, które rozwija we „wstępowaniu do Jerozolimy”.

Czasownik *iść, chodzić* występuje na początku i na końcu: *gdy szedł* (w. BT *zмирzając do*) *wstań, idź* (w. 11 i 19; patrz również 9,51. 53.57; 10,1; 13,22.33). Co to nam mówi o sposobie, w jaki Jezus patrzy na życie swoje i swego ucznia?

Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami. Wiara dziesięciu trędowatych jest godna podziwu. Wzywają Jezusa „po imieniu”, jak łotr na krzyżu (23,42), który także otrzyma zbawienie. *Mistrzu*: jedynie Łk nadaje Jezusowi ten tytuł, budzący myśl o potędze (5,5; 8,24; 9,33.49). *Ulituj się* odwołuje się do tego, co w Bogu najgłębsze: do Jego czułości, Jego miłosierdzia.

Jak określany jest trędowaty? Kolejno: jako jeden z dziesięciu, Samarytanin (w. 16), cudzoziemiec (w. 18). Odgadujemy tu uniwersalizm Łukasza: Samarytanie (por. Dz 8) i poganie lepiej pojmują posłanie niż Żydzi.

Jezus, Syn Boży; trędowaty pada do nóg Jezusa z dziękczynieniem (eucharystia). Tak postępuje się zazwyczaj tylko wobec Boga.

Zbawienie jest odtąd dostępne dla wszystkich, Żydów i pogan, jedynie *przez wiarę w Jezusa*.

Prolog teologiczny. Łk 1-2

Jako prolog do całości dzieła – Ewangelii i Dziejów Apostolskich, rozdziały te są bardzo bogate. Oto kilka sugestii.

Postarajcie się odnaleźć *plan*. W dwóch kolumnach wypiszcie tytuły epizodów, w ten sposób zobaczycie paralelizm między dwoma okresami dzieciństwa: Jana Chrzciciela i Jezusa, połączonymi Nawiedzeniem.

Przeanalizujcie *modlitwy: Magnificat, Benedictus, Nunc dimittis*. Odczytując odnośniki podane w waszej Biblii, dostrzeżcie, jak bardzo modlitwa chrześcijańska karmi się Starym Testamentem, a jednocześnie nadaje mu sens.

Odszukajcie *wielkie tematy*, które Łk rozwinię w swym dziele (p.s. 111).

Już teraz możecie przyjrzeć się bliżej *opowiadaniami o Zwiastowaniu* (p. s. 148).

→ Narodzenie Jezusa. Łk 2,1-20

Wydarzenie (w. 1-7). Pozbawiony folkloru, którym go przybrano, sam fakt jest cudowny, jak każde narodziny, lecz całkiem zwykły. Ponieważ wspólna izba, w której żyje cała rodzina, nie jest miejscem właściwym na poród, matka chroni się w jedynym zakątku, jaki w wiejskim gospodarstwie jest spokojny i ciepły: w stajni.

Niewidzialny aspekt wydarzenia (w. 8-20). Oznajmiamy go kolejno aniołowie i pastarze, podczas gdy *Chwała Pańska* opromienia wszystko (w. 9.14.20).

Anioł ogłasza dobrą nowinę (ewangelizuje). słowo, powtórzone w *Dziejach* z piętnaście razy, podsumowuje działanie misjonarzy chrześcijańskich (5,42; 8,4.12.25...). Porównajcie w. 12 z Dz 2,36; 5,42; 11,20; 13,33-36; Flp 3,20.

Pasterze. Posługując się załączonym tu dosłownym przekładem, podkreślcie powtarzające się słowa i ich miejsce; to co robią pasterze, obie grupy słuchaczy (w. 18 *wszyscy, którzy*, w. 19 *Maria*), jakie zajmują postawy.

Mówić: to słowo, bardzo często używane w *Dziejach*, oznacza nauczanie chrześcijańskich misjonarzy. Pasterze nie przychodzą adorować, lecz „głosić kazanie”!

Dać poznać, oznajmić: prawie zawsze słowo to wyraża objawienie, które Bóg lub Jezus dał uczniom, a ci z kolei przekazują je wszystkim, na przykład: J 15,15; 1 Kor 15,1; 2 Kor 8,1; Ef 1,9; 3,3.5; 6,19.

Tak więc, aby przedstawić swych pasterzy, Łk wziął sobie za wzór chrześcijańskich misjonarzy; stają się oni modelami tego, co każdy chrześcijanin winien czynić w świecie.

Tworzą się *dwie grupy słuchaczy*; dwie postawy, z którymi zetknie się Jezus, a później Jego uczniowie. *Wszyscy* (wszyscy ci, którzy słyszą posłanie Jezusa lub Kościoła w ciągu wieków) *dziwią się*: u Łk słowo to wskazuje na postawę słuchania, która jest tylko chwilowa, pozbawiona korzeni (4,22, por. 8,13). *Maria* zaś jest figurą tych, którzy słuchają słowa i pozwalają mu dojrzewać w sercach.

Zwróćcie uwagę na przesunięcie znaczenia wyrazu *słowo* (*rhema* po grecku): pasterze usłyszeli *słowo powiedziane* (w. 17), a przyszli zobaczyć *słowo, które się stało*: niemowlę (w.

15). Słowo stało się ciałem!

15. *Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: „Chodźmy więc aż do Betlejem i zobaczymy to słowo (rhema), które się stało*

I które Pan nam oznajmił (dał poznać)”

16. *I poszli z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę leżące w żłobie.*

17. *Gdy je ujrzeli, oznajmili (dali poznać) o Słowie (rhema), które im zostało powiedziane o tym Dziecięciu.*

18. *A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali.*

19. *Lecz Maryja zachowywała wszystkie te słowa (rhema) i rozważała je w swoim sercu.*

Inne analizowane teksty

Łk	1, 26-38	Zwiastowanie s.	148
	4,38-39	uzdrowienie teściowej s.	18
	6,20-40	mowa na równinie s.	102
	6,20-26	Błogosławieństwa, s.	103
	8,22-25	uciszona burza, s.	88
	11,2-4	Ojciec nasz, s.	137
	14,15-24	Przypowieść o uczcie, s.	120
	20,9-18	Przypowieść o dzierżawcach, s.	121
	24,13-35	Uczniowie z Emaus, s.	53
	24,36-53	Ukazywanie się Zmartwychwstałego, s.	52
Dz		Mowy z <i>Dziejów</i> , s.	44
	8,26-40	Filip i Etiopczyk, s.	53

MĘKA WEDŁUG ŁUKASZA

Aby wejść w opowiadanie Łukasze, nie wystarczy go przeczytać, lecz trzeba je przemyśleć, jak czynili to dwaj uczniowie na drodze do Emaus, gdy słowa i obecność Jezusa wyjaśniającego im Pisma rozpałała ich serca. Na tej pełnej cierpienia drodze Jezus idzie z nami, nawet jeśli nasze oczy nie umieją Go jeszcze rozpoznać.

Cała opowieść Łukasza przesycona jest *delikatnością* i *czułością* wobec jego Pana – Jezusa. Nie mógł się zdobyć na przytoczenie niektórych, zbyt odrażających szczegółów: nie mówi, że Jezus był biczowany; Judasz nie całuje Jezusa, a jedynie „zbliża się”, by to uczynić...

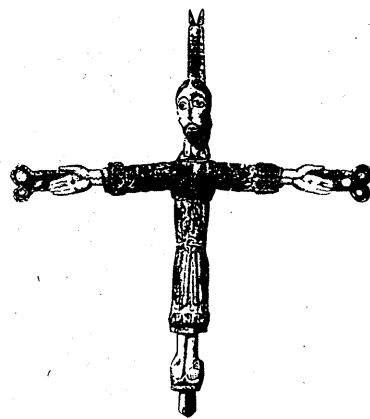
Łk zna jednak wymiar *straszliwej walki*, która toczy się między Jezusem a siłami zła; męka jest walką ostatnią i decydującą. Jezus wychodzi z niej zwycięsko dzięki *cierpliwości* – słowo, źle oddające sens greckiego *hypo-mone*; chodzi tu o postawę wierzącego, który „trzyma się” w doświadczeniu, ponieważ trzyma go Bóg (p. Łk 8,16).

Cała męka jest *uwewnętrzniona*. Decydująca walka ma miejsce w Getsemani: to w czasie tego wewnętrznego zmagania, tej agonii, popłynie krew Jezusa. Umocniony przez Boga jak ongiś Eliasz (1 Krl 19,5n), Jezus wychodzi z niej zwycięsko i może, już spokojniej, oddany bez reszty Ojcu, zapomnieć o własnym cierpieniu by być w pełni otwarty na innych: z delikatnością przyjmuje Judasza, lecz ucho sługi, nawraca spojrzeniem serce Piotra (22,61), rozmawia z kobietami oplakującymi Jego los, wybacza swoim katom, obiecuje raj łotrowi... Jezus jest *męczennikiem* o tak wielkiej sile ducha i dobroci, że odmienia nawet swych katów i tych, którzy Go skazali: Piłat trzykrotnie ogłasza Go niewinnym, podobnie jak i kobiety, lud, łotr, setnik...

Jezus może *umrzeć w pokoju*. Okrzyk, który wydaje na krzyżu, nie jest skowytym ludzkiego

cierpienia w obliczu śmierci, to wieczorna modlitwa każdego Żyda: „W ręce Twoje powierzam ducha mego”, lecz poprzedza ją słowem świadczącym o Jego niepojętej bliskości z Bogiem: „Ojcze”.

Łk zaprasza nas zatem, abyśmy weszli wraz z Jezusem w Jego mękę, abyśmy uznali wraz z Piotrem naszą słabość, odczuli na sobie wybaczące spojrzenie Pana, abyśmy nieśli Jego krzyż jak Szymon z Cyreny, i oddali się z Nim razem w ramiona Ojca.



Chrystus z XII w.
Kaplica Św. Michała.
Le Puy.

Ostatnia Wieczerza (22,14-38) jest przede wszystkim *pożegnalnym posiłkiem*. Jezus wyraża tu swe zawierzenie Bogu i daje uczniom ostatnie polecenia. To także *gest profetyczny*, którym wskazuje sens swej męczeńskiej śmierci: inaugurację Nowego Przy-mierza.

Agonia, po której następuje **aresztowanie (22,39-53)** jest chwilą decydującą, w której Jezus zwycięża potęgę zła. Nowy Eliasz, umocniony przez Ojca, zanurza się w noc męki, ukojony, w pełni zdany na ojcowską wolę.

Żydowski proces (22,54-71) rozpoczyna się opowieścią o zaparciu się Piotra. Łk mówi tu do nas: „jeśli nie możesz iść śladami męki jako święty, możesz zawsze czynić to jako ulaskawiony grzesznik. Spojrzenie Jezusa może zawsze sprawić, że narodzi się w tobie nowy człowiek”.

Łk podwaja pytanie arcykapłana. Jezus ogłasza dzięki temu jasno, że jest *Chrystusem* i że jest *Synem Bożym*.

Podczas **procesu rzymskiego (23,1-25)** Piłat trzykrotnie oświadcza, że Jezus jest *niewinny*. Opowiadanie o przesłuchaniu przed

Herodem ma zapewne nam wskazać, że można interesować się Jezusem również tylko z ciekawości.

Na Kalwarii (23,26-49) Jezus oznajmia swą niewinność oplakującym go kobietom i je pociesza. Prosi Ojca, by przebaczył Jego katom. Otwiera raj łotrowi, który miał dość ufności, by zwrócić się do Niego po imieniu. Umiera w pokoju, oddając ducha w ręce Ojca.

Pogrzeb (23,50-57) jest troskliwie przygotowany przez niewiasty. Ale swymi wszystkimi wonnościami – jakby chciały zatrzymać Go

w śmierci. Nie wiedzą jeszcze, że „rozjaśnia się już szabat” (w. 54) i co ważniejsze, także światłość zmartwychwstania.

Męka uczniów. Należałoby odczytać kolejno różne opisy męki uczniów, które Łk zbudował na tym samym schemacie: męka *Kościola* uobecnia mękę Chrystusową (Dz 4,23-31); *Szczepan*, skazany z tych samych powodów, umiera wybacząc, z oczami utkwionymi w Zmartwychwstałego (Dz 6,8-15,54-60); *Paweł* „wstępuje do Jerozolimy” jak czynił to Jego Pan, by tam nieść świadectwo (Dz 20,22n; 21,11).

JEZUS ŁUKASZA



Dobry Pasterz.
Sztuka rzymska.

Łukasz nie znał Jezusa osobiście. Ten, którego odkrył, nie jest zatem przede wszystkim wędrownym prorokiem z Galilei, lecz *Panem chwalebny*, ukazującym się jego mistrzowi, Pawłowi, na drodze do Damasku. Jest On tym, którego twarz dostrzega we wspólnocie, na przykład w Filippi, gdzie Jego potęga miłości jest tak silna, że pozwala wielkim damom – takim, jak Lidia – i tragarzom z pobliskiego portu żyć we wzajemnej komunii; Tym

wreszcie, którego rysy odnajduje we wspomnieniach wypytywanych świadków.

Pan Jezus. Jedynie Łk mówi o Jezusie *Pan*. Chwała zmartwychwstania rozświetla całe Jego ziemskie życie, otacza Go już od narodzenia (2,9,32). Przemienienie jest nie tyle antycypacją przyszłej chwały paschalnej (Mt-Mk), ile ujawnieniem tej, jaką posiada od poczęcia, gdyż narodził się z Ducha (9,32). Chwała, którą zajaśnieje Jezus jako Syn Człowieczy jest *Jego własna* (9,26; por. Mt 16,27; Mk 8,26).

Wszyscy Go *wysławiają* (4,15), tak jak wysławia się jedynie Boga.

Jezus jest *Królem* (co jest może łatwiejsze do zrozumienia dla greckich czytelników); tylko Łk mówi to, a mówi sześciokrotnie (1,32-33; 19,12n. 28n; 22,28n.67; 23,40n).

Łk wie, że Jezus stał się *Panem i Chrystusem* przez swoje zmartwychwstanie (Dz 2,36), lecz jest to możliwe tylko dlatego, że jest On Nim w swojej istocie, jak wskazują na to Ewangelie dzieciństwa. Tytuł *Syna Bożego* nie jest zwykłym określeniem Jego roli (jako odpowiednik tytułu: Syn Dawida), lecz stwierdzeniem Jego natury (1,35; 22,70).

Duch Jezusa. To wyrażenie pojawia się w Nowym Testamencie tylko dwa razy (Dz 16,7; Flp 1,19; Duch Chrystusa w Rz 9,2; 1 P 1,11). Duch Boży tak ogarnął Jezusa, że może być nazywany *Jego Duchem!* Jezus został poczęty mocą Ducha (1,35); Duch objawia się przy chrzcie (3,22), prowadzi Jezusa na pustynię (4,1); namaszcza Go, by głosił Dobrą Nowinę (4,14.18); w Nim Jezus się raduje (10,27).

Wszedłszy w Swą chwałę Jezus otrzymuje Ducha od Ojca, aby nam Go dawać (Dz 2,38), jeśli Go o to prosimy (Łk 11,13; por. Mt 7,11). Dzieje Apostolskie są jakby „Ewangelią Ducha”, który ożywia wspólnotę Pięćdziesiątnicy tak, jak ożywił Jezusa i pierwszych świadków Jego życia (Łk 1,15.41.67; 2,25-26).

Jezus jest **Prorokiem**, powołanym do objawiania Boga (7,16.39; 24,19; Dz 3,22-23), a Jego śmierć jest śmiercią proroka (13,33; Dz 7,52). Łk lubi przedstawiać Go jako *nowego Eliasza* (p. „Czytając St. T.” rozdz. 3).

Oblicze Boga, które On objawia, jest przede wszystkim Obliczem *Ojca pełnego czulej miłości dla wszystkich ludzi*. Podstawowy tekst, w którym Łk przedstawia Jezusa jako proroka (7,11-50), kończy się przebaczeniem dla grzesznicy. Tę miłość, która „wzrusza głęboko” Ojca (15,20) odczuwa także sam Jezus (7,13), a ma być ona również uczuciem ucznia (10,33).

Przyjście Jezusa oznacza, że *Bóg nawiedził* swój lud. Głoszone przez proroków jako nadzieje Sądu, to nawiedzenie staje się u Łk dobrą nowiną o zbawieniu, *rokiem łaski* (4,19, por. 1,68.78; 7,16; 19,44). Przez swoje postępowanie Jezus czyni widzialną miłość Ojca: jest *przyjacielem celników i grzeszników* (7,34). Jest *Zbawcą*, wyzwającym od szatana, który więzi serca i od zła, które dręczy ciało. Jest *przyjacielem grzeszników*, gdyż oni potrzebują

Boga jak chory – lekarza (5,31), lecz bardziej jeszcze dlatego, że Bóg potrzebuje ich, by ukazać swe przebaczenie (15). Ma specjalne upodobanie do *niewiast*, tak często wówczas pogardzanych (Maria, Elżbieta, Anna, Maria-Magdalena, Marta i Maria, kobiety, które Mu towarzyszą...); kilka odegra ważną rolę w Kościele (Dz 1,14; 12,12; 16,14; 21,9...).

Człowiek wobec Boga. Jezus, Pan i Chrystus, jest także w pełni człowiekiem. Żyje tak doskonale tym, co głosi, że jest wzorem człowieka doskonałego, przemienionego Duchem, żyjącego w ramionach Ojca: jego pierwsze jak i ostatnie słowa są wezwaniem Ojca (2,49; 23,46). Żyje stale w obecności Ojca, a *Jego modlitwa* jest tego świadectwem: to właśnie gdy się modli, otrzymuje swe wielkie objawienia (chrzest, przemienienie); spędza noce na modlitwie (5,16; 6,12; 9,28), co robi takie wrażenie na uczniach, że pragną być wprowadzeni w tajemnicę tej relacji z Bogiem (Ojciec nasz 11,1).

Sama osoba Jezusa jest w ten sposób w centrum Ewangelii. To wobec Niego trzeba *dokonać wyboru*. Gdyż On, tak pełen czułości, jest również straszliwie wymagający: trzeba opowiedzieć się za Nim, *dzisiaj*, i to jedynie dlatego, że to właśnie On! Ta wiara pełna przynosi życie, zbawienie, jest źródłem *radości*, która opromienia Ewangelię i przemienia całkowicie ucznia.

PRZYPOWIEŚCI

Przypowieść jest w swej istocie *porównaniem rozbudowanym w opowiadaniu*. Nie zmierza przede wszystkim do pouczenia, lecz chce skłonić słuchaczy do zastanowienia się nad swoim postępowaniem, do osądzenia samych siebie, by w ten sposób doprowadzić ich do zmiany tego postępowania. Jesteśmy złymi sędziami własnych uczynków, dzięki przypowieści jednak osądzamy samych siebie wcale tego nie spostrzegając! I tak na przykład – Dawid zgrzeszył biorąc żonę swego oficera, Uriasza, a jego samego posyłając na śmierć. Prorok Natan ma uświadomić Dawidowi jego grzech – sprawa raczej delikatna! Opowiada mu więc historię prawdopodobną (jest to konieczne, by Dawid nie miał podejrzeń), historię o bogatym właścicielu, który ukradł jedyną owcę biedaka. Dawid wykrzykuje: „Ten człowiek zasłużył na śmierć!” – osądzając w ten sposób, nieświadomie, samego siebie. Natan może wyciągnąć wniosek: „Ty jesteś tym człowiekiem!” (2 Sm 12,1-15).

Przypowieść jest więc *prostym porównaniem*. Szczegóły historii są potrzebne tylko, by ją uczynić prawdopodobną. Trzeba zatem starać się streścić przypowieść w dwóch zdaniach: *podobnie jak... tak samo...* „Podobnie jak ten człowiek zgrzeszył, zabierając owieczkę ubogiemu, tak samo ty, Dawidzie...”

Należy wyraźnie odróżnić przypowieść od innej, bardzo do niej podobnej formy literackiej: od alegorii.

Alegoria jest też opowiadaniem, lecz mającym na celu pouczenie. Jest to historia zbudowana specjalnie po to, aby umożliwić zrozumienie jakiejś sprawy, a wszystkie szczegóły odpowiadają określonym realiom. Tak Jezus powie: „Jestem krzewem winnym, wy latoroślami...”

Trzeba starannie rozróżnić te dwie formy i opierać się pokusie interpretowania przypo-

wieści jako alegorii, co robiono nazbyt często. I tak przypowieść o dobrym Samarytaninie wzywa nas do pewnego typu postępowania: „Podobnie jak on stał się bliźnim dla rannego, nie troszcząc się o jego religię czy poglądy, tak samo ty powinieneś stać się bliźnim każdego człowieka”. Ojcowie Kościoła uczynili z niej alegorię, bardzo piękną, lecz bardzo odległą od tekstu: ranny to ludzkość zraniona przez szatana. Samarytanin to Jezus, gospoda – Kościół.

Nie powinniśmy jednak odmawiać Jezusowi możliwości „przemycania” alegorycznych rysów w jakiejś przypowieści. Elementy, które wydają się nam bez znaczenia, Żydom przypominają motywy z Pisma; i tak ze względu na Iz 5, *winnica* każe myśleć o Izraelu...

Ponowne odczytanie przypowieści

Jezus opowiadał swe przypowieści *Żydom*. W młodej gminie zwracają się one teraz do *chrześcijan*. Ta zmiana audytorium powoduje często zmianę sensu, znajdującego swój wyraz w nowym zakończeniu.

W świetle Zmartwychwstania pojawia się tendencja przechodzenia od sensu *teologicznego* do *chrystologicznego*: przypowieści Jezusowe mówią o *Bogu* i o *Jego królestwie* – uczniowie interesują się przede wszystkim *Jezusem*, który Królestwo to inauguruje.

Nieraz łączy się też przypowieści wypowiedziane osobno: wtedy sens jednej rzutuje na sens drugiej.

Kontekst, w którym ewangeliści przytaczają przypowieści, zmienia czasem ich znaczenie. Ta uwaga odnosi się również do dużych całości. Mk i Łk umieszczają rozdział z przypowieściami u początków Jezusowego nauczania w Galilei; są one przede wszystkim sposobem ukazania Królestwa Bożego. U Mt rozdział ten

znalazł się przy końcu owego nauczania, w chwili gdy tłumy opuszczają już Jezusa: przypowieści są tu jakby ostatnim rzuconym im ostrzeżeniem: jeśli odrzucicie moje posłanie, nadejdą żniwa i dokona się podział! (patrz „Montaż” s. 18).

→ Robotnicy ostatniej godziny.

Mt 20,1-16

Przeczytajcie tę przypowieści wraz z w. 16b (w wielu wydaniach Biblii umieszczanym w przypisach; wiersz ten brzmi: „wielu jest bowiem powołanych, lecz mało wybranych”). Przeczytajcie także poprzedni kontekst: 19,27-30.

Z pomocą kilku reguł podanych w ramce poniżej postarajcie się odnaleźć różne wnioski, które wyciągano z tej przypowieści: Jak i dlaczego była ona interpretowana?

Dopiero potem powróćcie do lektury tej strony.

Ten tekst stanowi dobry przykład relektury (ponownego odczytywania) przypowieści. Zajmijmy się trzema kolejnymi wnioskami, które proponuje nam Mt.

Kilka praktycznych zasad

Sprowadzać przypowieści do prostego układu (*podobnie jak... tak samo...*) czuwając, by układ ten zachowywał sens opowiadania.

Pozostawić na boku szczegóły, opowiadania, do których nie nawiązuje końcowy wniosek.

Wystrzegać się wniosków pozornych, nie odpowiadających sensowi całej historii.

Audytoryum: do kogo ta przypowieść była adresowana przez Jezusa? A przez uczniów? Czy zmiana słuchaczy prowadzi do zmiany znaczenia?

Czy kontekst przypowieści zmienia jej sens?

Zwrócić uwagę na możliwe rysy alegoryczne – czy posłużyły do nowej interpretacji?

O kim mówi przypowieść: o Bogu? O Jezusie?

Wielu jest bowiem powołanych, lecz mało wybranych. To zdanie ze swym *bowiem* wygląda zdecydowanie na wniosek. Prowadzi ono do porównania: „Podobnie jak gospodarz wezwał wielu robotników a przyszło niewielu, tak samo...” Otóż to nie zgadza się z całą historią, gdyż wszyscy wezwani przyszli! Jest to więc wniosek pozorny. W Biblii Tysiąclecia został on opuszczony, ponieważ brak go w licznych rękopisach. Dostał się tu zapewne z Mt 22,14, gdzie pasuje znacznie lepiej.

Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi (w. 16a). Czy ten wniosek wynika z opowiadania? Pierwsi protestują nie dlatego, że zapłacono im po innych, lecz że dostali *tyle samo!* To też wniosek pozorny.

... *ponieważ jestem dobry* (w. 15). W grę wchodzi tylko pierwszy i ostatni, grupy pośrednie są więc wspomniane tylko po to, by uprawdopodobnić opowiadanie. Zdanie to prowadzi do wniosku: „Podobnie jak gospodarz nie jest niesprawiedliwy, dając *tyleż* ostatnim co pierwszym, gdyż odmierza zapłatę nie według wykonanej pracy, lecz według swojej dobroci, tak samo Bóg nie jest niesprawiedliwy otwierając swe Królestwo dla wszystkich, nawet dla grzeszników, gdyż postępuje według swej dobroci, a nie według naszych zasług”.

Postarajmy się dociec, jakim kolejnym sytuacjom odpowiadają te różne wnioski.

Jezus zwraca się do Żydów, – ściślej – do *elity religijnej*, do *faryzeuszy* – zgorzonych, że tak dobrze przyjmuje grzeszników. Oni zadają sobie tyle trudu, by praktykować Prawo i niektórym wydaje się niesprawiedliwością, że nie otrzymują większej nagrody, na miarę ich zasług (patrz dalej: „przypowieść rabinacka”). Jezus im odpowiada: nagrody nie mierzy się zasługami człowieka, lecz dobrocią Boga.

W gminie chrześcijańskiej audytoryum się zmienia: przypowieść nie jest już adresowana do Żydów, lecz do *uczniów*. Zachowano jej pierwotny sens, zawsze aktualny dla chrześcijan (wystarczy usłyszeć reakcje, które nadal wzbudza: „Wobec tego nie warto mę-

czyć się, by zasłużyć na niebo!"). Naukę wy-
ciąga się jednak głównie z alegorycznej inter-
pretacji jednego szczegółu. W tych czasach
poganie weszli do Kościoła przed Żydami,
którzy w swej masie chrześcijaństwo odrzucili.
Historia ta staje się zatem ostrzeżeniem dla
Żydów: jeśli odrzucicie posłanie, poganie wej-
dą przed wami do Królestwa.

Dodając w. 16b (przejęty z 22,14), groźbę tę
podkreślano: wszyscy zostaliście zaproszeni
do Królestwa, mówi Jezus, lecz nieliczni tylko
przyjęli zaproszenie.

Mateusz umieszcza tę przypowieść po pyta-
niu Piotra (19,27), tak że staje się ona ilustracją
odpowiedzi Jezusa: Dwunastu wyprzedziło
przywódców żydowskich, chociaż ci byli po-
wołani wcześniej.

Ojcowie Kościoła i kaznodzieje zrobili
z tego alegorię, zatrzymując się przy drugo-
rzędnych szczegółach. Ireneusz widzi tu we-
zwanie Boże skierowane do pięciu wieków
ludzkości: do Adama, nowego Abrahama, Moj-
żesza i wreszcie do wszystkich przez Jezusa
Chrystusa. Dla Orygenesa i Grzegorza, Bóg
powołuje nas nieustannie, w pięciu okresach
naszego życia: przy narodzeniu, w dzieciń-

*Rabbi Zeira, około 300 r. opowiada przypowieść,
chcąc wyjaśnić śmierć młodego rabina.*

O czym każe myśleć śmierć rabiego Bun?
O królu, który najął do służby wielu robotników.
Jeden z nich wykazuje więcej zapału do pracy niż
inni. Widząc to, cóż czyni król? bierze tego robotni-
ka ze sobą na spacer i przechadza się z nim to
w jedną, to w drugą stronę. Wieczorem robotnicy
przychodzą po zapłatę, a król wypłaca pełną dniów-
kę także i temu, z którym się przechadzał. Widząc to
inni skarżą się, mówiąc: „My męczyliśmy się przy
pracy cały dzień, a ten za dwie godziny trudu
otrzymuje taką samą jak my zapłatę. Ale – odpo-
wiada im król – on zrobił więcej w te dwie godziny,
niż wy przez cały dzień”.

Tak więc i rabbi Bun studiował Prawo jedynie do
dwudziestego ósmego roku życia, lecz znał je lepiej
niż uczonego lub pobożnego, który by je studiował aż do
setnego roku.

stwie, w młodości, w wieku dojrzałym i staroś-
ci. To prawda, ale mająca bardzo niewiele
wspólnego z przypowieścią!

Teraz przyjrzyjmy się dwóm przypowie-
ściom, by zilustrować to, co zostało powie-
dzione na s. 119.

Możecie najpierw sami je rozważyć. Jeśli
macie synopsę, sięgnijcie do niej.

→ **Zaproszeni się wymawiają; biesiad-
nik bez stroju weselnego.**
Mt 22,1-14; Łk 14,15-24.

Pominąwszy mniej ważne szczegóły, przy-
powieść (wspólna dla Mt i Łk) jest jasna.
Faryzeusze są przekonani, że dzięki ich zasłu-
gom w praktykowaniu Prawa, należy im się
wejście do Królestwa. Grzesznikom się to nie
należy, czemu więc Jezus ich przyjmuje? Jezus
przyznaje, że ucza została przygotowana dla
sprawiedliwych, ponieważ jednak oni odrzuci-
li ostateczne i decydujące wezwanie, jakie do
nich skierował, ci „sprawiedliwi” nie powinni
się dziwić, widząc swoje miejsce oddane in-
nym.

Łk czyni z tego naukę dla *chrześcijan*. Wer-
sety 18-20 wymieniają zasadnicze przyczyny
(zwłaszcza troska o sprawy doczesne), które
przeszkadzają chrześcijanom jego wspólnoty
odpowiedzieć w pełni na Boże wezwanie.
Zwróćcie uwagę na kontekst: 14,1-14. Zesta-
wienie wierszy 21b i 12-14 jest wiele mówią-
ce. Ważne są nie zasługi nowo zaproszonych,
lecz przede wszystkim wola Boga, który nie
chce dopuścić do unicestwienia swego zamy-
słu.

Mt połączył dwie przypowieści.

Do *uczty weselnej* dorzucił rysy alegorycz-
ne, które pozwalają odczytać w niej historię
Izraela: *król* (jakim dla Izraela jest Bóg) wypra-
wia *gody*, symbol czasów mesjańskich. Wysła-
nie sług i złe ich potraktowanie przywołują na
myśl losy *proroków*, a pożar miasta – zniszcze-
nie Jerozolimy w 70 r.

Przypowieść o *szacie godowej*, wzięta oso-

bną, ma sens; umieszczona w powiązaniu z poprzednią, wydaje się niezrozumiała: jak można wymawiać włóczędę, którego zmuszono do wejścia, jego nieodpowiednie ubranie! Przypowieść staje się tu ostrzeżeniem *dla chrześcijan*: Bóg wprowadził ich do Kościoła bez zasług z ich strony, nie jest to jednak automatyczną gwarancją wzięcia udziału w uciesie. Oni także są poddani Bożemu sądownictwu. Czas Kościoła jest czasem, gdy źli i dobrzy (por. w. 10) są jeszcze przemieszani oczekując na ostateczne rozdzielanie (patrz przypowieść o kłakolu, Mt 13,24-30).

→ **Przypowieść o dzierżawcach winnicy. Mt 21,33-34; Mk 12,1-11; Łk 20,9-18.**

Ta podjęta przez trzy Ewangelie synoptyczne przypowieść jest ważna: jaśniej od innych wyraża świadomość, jaką Jezus ma o samym sobie. Wypowiedziana w Jerozolimie w czasie, gdy konflikt między Nim a władzami żydowskimi dosięgnął szczytu, jest ostatnim ostrzeżeniem Jezusa dla nich.

Należałoby przyjrzeć się bliżej w synopsie tym trzem tekstom. Tabela podana poniżej pozwoli dostrzec, jak zmienia się jej sens: od Jezusa przez pierwszą wspólnotę do ewangelistów. Byłoby dobrym ćwiczeniem wypisać w trzech kolumnach zakończenia tej przypowieści: Mt w. 42-45; Mk w. 10-12; Łk w. 16b-19.

Przypowieści o Królestwie. Mt 13

Większość przypowieści mówi o Królestwie Bożym i o tym, jak należy postępować wobec jego bliskiego przyjścia. Mt zbiera ich kilka. Moglibyście je przeczytać, pomagając sobie tablicą umieszczoną poniżej.

Jezus opowiada je rzeszom, a niektóre z nich wyjaśnia swoim uczniom. Te siedem przypowieści trafnie streszcza różne aspekty Królestwa. Jezus głosi, że to Jego nauczanie inauguruje Królestwo; rozwinię się więc ono pod warunkiem, że słuchacze będą dobrą glebą (*siewca*). Tym, którzy dziwią się tak skromnym początkom Królestwa, Jezus odpowiada: mimo i wbrew wszystkiemu z ziarna Królestwa

JEZUS	WSPÓLNOTA	EWANGELIŚCI
<p>Interesuje się losem <i>Królestwa</i> Przypowieść o sądzie zapowiadająca karę. Historia zbawienia dobiega końca: po posłaniu licznych proroków</p> <p>jeśli Izrael (dzierżawcy winnicy) odrzuci syna, <i>Królestwo</i> (winnica) będzie oddane <i>innym</i></p>	<p>Interesuje się losem <i>Jezusa</i> Alegoria o przeznaczeniu <i>Chrystusa</i></p> <p>dorzucą jeden (lub dwa) cytaty: Ps 118: zapowiada Wielkanoc Iz 28,16: trzeba dokonać wyboru</p>	<p>Interesują się losem <i>Królestwa</i> i przeznaczeniem <i>Chrystusa</i></p> <p>Mk kończy paschalnym Alleluja Łk cytuje zapowiedź Wielkiej Nocy → dorzucą Iz 28: trzeba dokonać wyboru Mt podejmuje paschalne Alleluja powraca do pierwotnego sensu: <i>Królestwo</i> oddane innym (w. 41) to jest Kościół (w. 43), kończy koniecznością wyboru (w. 44).</p>

wyrośnie wielkie drzewo, a odrobina zaczynu zakwasi całe ciasto ludzkości (*ziarno gorczycy – zaczyn*). Królestwo jest tak cudowne, że gdy się je raz odkryło, jest się gotowym wszystko pozostawić, by nim żyć (*skarb – perła*). Przez cały czas jego wzrastania – który jest także czasem Kościoła – dobrzy i źli są przemieszani ze sobą: to czas oczekiwania i miłosierdzia, lecz u końca czasów Bóg dokona podziału (*kąkol – sieć*).

Pozwala to czasem rozróżnić trzy rzeczywistości:

- *Królestwo Boże* jest rzeczywistością końca czasów, w której udział będą mieć sprawiedliwi. Zostało jednak już zainaugurowane i działa teraz w świecie.

- *Królestwo Chrystusa* lub *Syna Człowieczego* obejmuje okres między Zmartwychwstaniem a końcem, rozciąga się zaś na cały świat. Święci i grzesznicy są w nim jeszcze przemieszani. U końca czasów, Chrystus odda Królestwo Ojcu (1 Kor 15,24).

- *Kościół* nie utożsamia się z Królestwem Bożym (to zrealizuje się w pełni dopiero u końca czasów) ani z Królestwem Chrystusa (to obejmuje wszystkich ludzi, wierzących i niewierzących). Kościół jest miejscem szczególnym w Królestwie Chrystusa, w którym On działa (powinien działać) w sposób pełny. Zazwyczaj to właśnie z tego szczególnego miejsca promieniuje moc Chrystusa, który stąd też rozszerza swe Królestwo na cały świat.

Cel przypowieści

Jeśli Jezus posługuje się tym językiem prostym i dobrze znanym słuchaczom, to najwidoczniej by być zrozumianym. Jak zatem może twierdzić coś całkiem odwrotnego (Mt 13,13-15 ; Mk 4,12 ; Łk 8,10)? Trzeba zdać sobie sprawę, że dla Jezusa, jak dla Izajasza którego tu cytuje, chodzi o *interpretację: w rzeczywistości* to nauczanie nie zostało usłyszane i słuchacze się nie nawrócili. Owa interpretacja (Jezusowa? wspólnoty?) jest próbą umieszczenia tej odmowy w Bożych planach („Czytając St. T.” rozdz. 4, „Bóg was ukarze”, gdzie mamy do czynienia z interpretacją bardzo podobną).

Przypowieści u Łk o tym, jak trzeba postępować

Łk częściej od innych posługuje się przypowieściami, by ukazać, jakie winno być postępowanie ucznia. Powinien strzec się bogactwa i materialnych trosk, które mogą zagłuszyć jego duchowe życie (*Łazarz* 16,19-31 ; *bogacz* 12,16-21 ; *uczta* 14,16-24). Trzeba by modlił się wytrwale (*natrętny przyjaciel*, 11,5-8 ; *wdowa i sędzia* 18,1-8, *faryzeusz i celnik* 18,9-14). Powinien stać się bliźnim każdego człowieka, nie dbając o jego narodowość czy religię (*dobry Samarytanin*, 10,30-37). Jednym słowem, winien wzorować swe postępowanie na Ojcu, który kocha darmo i znajduje radość w przebaczeniu (*owieczka, moneta, ojciec i jego dwóch synów* 15; *dwoch dłużników* 7,41-43)...

SIEWCA.	Do tłumy: <i>Królestwo Boże zostało zainaugurowane i na pewno przyjdzie, jeśli je tylko przyjmiemy.</i> Do uczniów: cel mówienia przypowieści do tłumy. Interpretacja (przez wspólnotę?) przypowieści.
KĄKAL.	Do tłumy: <i>Dobrzy i źli obecnie są przemieszani, lecz u końca czasów Bóg ich rozdzieli.</i> GORCZYCA i ZACZYN: <i>Potęga Królestwa mimo jego skromnych pozorów.</i> Do uczniów: cel mówienia przypowieści do tłumy. Interpretacja przypowieści (przez wspólnotę) o kąkolu.
SIEĆ.	SKARB i PERŁA: <i>radość z odkrycia Królestwa pozwala opuścić wszystko, aby nim żyć.</i> Do tłumy: <i>ten sam sens, co przypowieści o kąkolu.</i> Do uczniów: Jezus nie potrzebuje interpretować, gdyż oni zrozumieli.